

Gazeta Radomska

Wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja otwarte codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31, telefon Nr. 2-35.

OGŁOSZENIA:

PRZEDPŁATA:

W Radomiu
baz odnożenia:

Rocznie rb. 4.
półrocznie rb. 2.
kwartalnie rb. 1.

Pocztą:

Rocznie rb. 5 k. —
półrocz. rb. 2 k. 50
kwartal. rb. 1 k. 25

Numer pojedynczy
kop. 5.

Rękopisy
bez zastrzeżeń nie
zwracają się.

Na 1-ej stronie
za wiersz gar-
montowy lub jego
miejsce
kopiejek 50.

Nekrologi za wiersz
kopiejek 20.

Reklamy i Nadesłane:
za wiersz petitowy
lub jego miejsce
kopiejek 30.

Ogłoszenia
zwyczajne po k. 10
za wiersz petitowy
lub jego miejsce.

KUPIĘ BIELIŻNIARKĘ z lustrem
orzechową ciemną, mało
używaną i PIANINO w dobrym stanie.
Wiadomość w Redakcji.

Wyjdźmy z konspiracji.

Z drobnych poczyniń wytwarzały się wielkie,
donośne wypadki historyczne, z podziemnej roboty
powstaje wielka praca narodowa — nowych pokoleń.

Z głuchego hasła tajonych aspiracji rozlega się
pobudka dziejowa wzywająca wszystkich do udziału
w walce o przynależność narodowych praw do bytu.

Z uśpienia, z letargu, z tajemnic konspiracji,
powstaje myśl jedyna, myśl niezagaśnięta, myśl utajona
zawsze w najskrytszych zakamarkach uczuć ludzkich
Polaka, myśl, która skupić powinna była wszystkie
nasze pragnienia i dążności w każdego rodzaju pracy
społecznej i politycznej, podejmowanej w imię idea-
łów dobra i miłości Ojczyzny.

Kto nie jest we współczesnej naszej Targowicy,
komu zły duch Masynissy nie wyszeptał jego piekiel-
nych przeznaczeń, kto nie żył tylko chlebem, ale
i „słowem z Ducha“, ten otrząsnąwszy się z samo-
obludy, niech spojrzy w swoje wczoraj. Kogo nie
krępował postronk niewoli, komu nie ciążył łańcuch
najeźdźczego poddaństwa, w pracy, uczuciach i myśli?

Gdzież była taka dziedzina naszych zamierzeń,
żeby samowola satrapy nie wzniosła nad nią swej
kryminalnej opieki? —

Czyż był jakiś fakt w naszym życiu społecznym,
któregoby nie rozbił ów wiecznie wiszący nad nami
miecz Damoklesa, w postaci żadnem prawem nie
krępowanej władzy różnego rodzaju p. p. naczelników?

Czyż przeszedł kto u nas przez swe życie, nie
dotknąwszy kraty więzienia, nie złożywszy w jakimś
politycznym urzędzie — daniny ze swych ambicji,
dumy i godności ludzkiej, nie wyzrywając się, już
w szkole, wiary w prawdę i sprawiedliwość, zresztą —
nie doświadczając na każdym kroku, że i tu na włas-
nej ziemi jesteśmy tylko „inorodkami“ wobec ogólnó-
państwowych założeń normalnego biegu życia. Nie
było dla nas głośniejszych kagańców ustaw i wyjątko-
wych paragrafów, uchwalanych państwowo, ale całe
nasze wewnętrzne życie ofaczała zewsząd misterna
sieć tajemniczych cyrkularzy i formularzy, specjalnych
dla nas interpretacji i fałszywych i unyślnie paczo-
nych „wyjaśnień“.

Przy każdym takim „wyjaśnieniu“ nie było
protestu Europy, ani wieców, ani interwencji żadnej,
bo każde spoidło krępującego nas łańcucha ukute
było w ciszy gabinetów ministerjum spraw wewnętrz-
nych, a łączenie tych oddzielnych ogniw niewoli
odbywało się automatycznie i bez przerwy. Cykularz
wywoływał wyjaśnienie, a to — bywało różnie
i dowolnie interpretowane.

Czyż nie poznaliśmy całej tej ciągłości wyjąt-
kowej opieki? —

Znamy wszystkie te wartości, jakimi nas
szacowano w budżecie państwowości rosyjskiej, i te
pozycje, w jakich znaczyliśmy się w bilansie ogólne-
go imperialistycznego dorobku Rosji.

I oto przyzwyczailiśmy się czuć i myśleć —
po bożemu, po polsku, już tylko w konspiracji.

O Polsce mówiliśmy szeptem, pisaliśmy niedo-
mówieniami między wierszami konwencjonalnych
wyrażeń i skreśleń. W piśmiennictwie i w ogóle
literaturze wyrobił się odpowiedni styl, w którym
daremnie cenzorzy rosyjscy węszyli nieprawomyślność
i polską intrygę — sprawę.

Ukrywaliśmy więc swoje najdroższe uczucia
i chociaż zrywał się w nas bunt przeciwko przemocy,
umieliśmy jednak zachować konieczny spokój...
Całą pracę i robotę polityczną ukryliśmy w konspiracji.

Na wszystkim jednak, z czasem, narastał ów
przymusowy spokój.

Dla ogółu, dla szerokiej publiczności polskiej
pracę polską reprezentowało ostatnio na zewnątrz
nasze przedstawicielstwo narodowe w państwie.
A przecież i tam, gdy interes naszej żywności
społecznej tego wymagał, uciekano się do konspiracji.
I chociaż nigdy z tej podziemnej naszej oficjalnej
światłości nie wydobyto prawdy naszego życia, to
jednak wszystko, co było w tej naszej oficjalnej

polityce poza bluffem, poza perfidją, poza osobistym
interesem i wogóle poza wszelką kliką, wszystko
inne bywało wykładnikiem tych dążności, które rodziły
się w katakumbach naszej pracy narodowej.

Tłum, całe to zbiorowisko społeczne, pozba-
wione stałego kontaktu z życiem naszych podziemi,
więc i tego nerwu życia społecznego i politycznego
— trwało w bezruchu, w bezwoli.

Czyż możemy się dziwić, że tłum ten przece-
niał wszystkie wartości, które dla nas rząd rosyjski
zasypywał ostatnio.

Wyciągnięto z nas już wszystko, a grunt już
pod nogami wyciągającego usuwał się stale. Rzucano
wędki z ofiarami petrogradzkich i nawet syberyjskich
komitetów i w obłudnej ekstazie słowianowilstwa
częstowano słodczą obietnicę — nas, tego „enfant
terrible“ wielkiej słowiańskiej — rosyjskiej rodziny.
A przecież w tym czasie złotych interesów naszych
spekulantów i robigroszów kosmopolitycznych, w tym
pługawym czasie współżycia naszych niedoroslých
„businessmanów“ o atroficznych mózgach, a łajdac-
kim węchu — z całą tą blizką korupcją rosyjskiej
intendentury, w tej epoce największego naszego
wstydu narodowego — rozlegała się głucha przestro-
ga podziemi — gdzie tętniało serce narodu. „Nie samym
chlebem żyje człowiek, ale i słowem z Ducha“.

Tłum był rzucony celowo na żerowisko w obo-
zie rosyjskim, a z jakim hałaśliwym tupetem płynę-
ły te wszystkie darowizny i rozdawnictwa. Tą man-
ną bożą zdławiono również dobrze nasze aspiracje
i wielki głód Ojczyzny. —

— Ale oto otworzyła się nowa karta dziejów.
Najwyższy czas wyjść nam z naszej konspiracji, by
jawnością czynów pracy rozjaśniać ciemnię pobojo-
wiska Polski. Jawnym stał się czyn oręża polkiego,
niech jawną stanie się i działalność naszych dążności
narodowych. Główne pęta wolności są już zdarte.
Wyjdźmy z podziemi w tłum, w masy, w społec-
zeństwo i po przez cały naród na świat i życie
innych narodów. Nie posądzajmy, do jakiej pełni
życia narodowego dojść możemy, to jest pewne, że
nie wrócimy do biernej roli helotów, bez prawa gło-
su w układaniu się naszych wewnętrznych stosun-
ków społecznych i bez reprezentacji narodowej w
jakiejkolwiek formie.

Edmund Zalewski.

Projekt organizacji Sądownictwa dla ziemi Radomskiej.

Sekcja Prawna Komitetu Obywatelskiego m. Radomia
wpracowała projekt uorganizowania sądownictwa w ziemi
Radomskiej, który poniżej w całości przytaczamy:

„Organizacja Sądownictwa dla ziemi Radomskiej obej-
muje: Sądy Gminne, Sędziów Pokoju, Trybunał w Radomiu
dla całej ziemi Radomskiej, Izbę Apellacyjną dla całego
obszaru ziem Królestwa Polskiego okupowanego przez wojska
austro-węgierskie, Notariat, Prokuraturę i Adwokaturę.

Sądy gminne. Na całym obszarze ziemi Radomskiej
w dalszym ciągu i na dawniejszych zasadach z czasów
przedwojennych działają sądy gminne.

Sądy gminne są to instytucje kolegialne, złożone
z Sędziego gminnego i Ławników, kompetencja ich taż sama,
co i dawniej. Ilość Sądów gminnych taż sama, co i po-
przednio; o ile to się okaże możliwem, działają w składzie
poprzednim; w braku Sędziów gminnych i Ławników nastę-
puje wybór podług zasad dawniejszych.

Sądów gminnych w pow. Radomskim jest 6, (dotych-
czas były: w Radomiu, Jedlińsku, Białobrzegach, Przytyku,
Orońsku i Wierzbicy. *Przyp. red.*); w pow. Kozienickim —
6, (dotychczas były: w Kozienicach, Gniewoszowie, Mszadli,
Zwoleniu, Brzózce i Magnuszewie. *Przyp. red.*); w pow.
Koneckim — 5, (dotychczas były: w Końskich, Chlewiskach,
Radoszycach, Pelczycy i Falkowie. *Przyp. red.*); w pow.
Opoczyńskim — 6, (dotychczas były: w Opocznie, Drzewicy,
Przysusze, Żarnowie i Paradyżu. *Przyp. red.*); w pow.
Iłżeckim — 7, (dotychczas były: w Iłży, Sienniej, Ciepeliowie,
Lipsku, Tarlowie, Wąchocku i Wierzbniku. *Przyp. red.*);
w pow. Opatowskim — 6, (dotychczas były: w Opatowie,
Iwaniskach, Łagowie, Kunowie, Ćmielowie i Ożarowie. *Przyp.
red.*); w pow. Sandomierskim — 4, (dotychczas były:
w Sandomierzu, Klimontowie, Koprywnicy i Staszowie.
Przyp. red.) Sądy gminne w dalszym ciągu działają
w miejscowościach z czasów przedwojennych.

Sądy Pokoju. Sędzia Pokoju urzęduje w mieście;
kompetencja jego z czasów przedwojennych. Kancelarje
Sędziów Pokoju mieszczą się w Radomiu, w którym to
mieście mieszczą się dwie kancelarje, pozatem kancelarje

Sędziów Pokoju mieszczą się w miastach: Kozienice, Opoczno,
Końskie, Szydłowiec, Opatów, Ostrowiec, Sandomierz i Staszów.

(Sądy gminne i sądy pokoju według reformy rządowej
z 1-go lipca 1876 roku jednoczą w sobie władzę cywilną
i kryminalną. Jako sądy kryminalne udzielają napomnienia,
wymierzają kary pieniężne, skazują na areszt i osadzenie
w więzi nie więcej, niż na jeden rok. Jako sądy cywilne,
sądzą sprawy z zobowiązań, których przedmiot nie przechodzi
300 rb., sprawy o wynagrodzenie szkód i strat, jeżeli te nie
przechodzą 300 rb., albo też nie mogą być oznaczone,
sprawy o przeszkodzenia użytkowania serwitutów i t. d.
Przyp. red.).

**Instancja apellacyjna dla Sędziów Pokoju i Sądów
Gminnych.** Instancją apellacyjną dla Sądów Gminnych
i Sędziów Pokoju jest Wydział Apellacyjny w Radomiu,
składający się z sędziego Trybunału z atrybucją Prezesa
Zjazdu Sędziów Pokoju, oraz ze wszystkich Sędziów Pokoju
i Sędziów Gminnych. Komplet sądzący powyższego Wydziału
stanowi trzech sędziów, a mianowicie: Sędzia Trybunału
i dwóch sędziów powołanych z grona Sędziów Pokoju i Sę-
dziów Gminnych. Sędziowie Gminni i Sędziowie Pokoju
powołani są na kadencję Wydziału Apellacyjnego kolejno
przez Sędziego Trybunału, mającego atrybucję byłego Prezesa
Zjazdu Sędziów Pokoju.

Powiatowe Instytucje Hipoteczne. Przy kancelariach
Sędziów Pokoju w Radomiu, Kozienicach, Opocznie, Koń-
skich, Opatowie i Sandomierzu mieszczą się Hipoteki Powia-
towe na zasadach z czasów przedwojennych. Przy Hipotece
Powiatowej urzęduje Pisarz Hipoteczny z kompetencją po-
przednią. Skład Kolegium Hipotecznego jest ten sam, co
i poprzednio.

Trybunał w Radomiu. W Radomiu ustanawia się
Trybunał. Trybunał w Radomiu jest to instytucja kolegialna
z zakresem kompetencji byłego Sądu Okręgowego z czasów
przedwojennych. Forum Trybunału w Radomiu stanowi cała
ziemia Radomska w granicach przedwojennych, a to ze
względu na Hipotekę Gubernjalną. Zarazem Trybunał w Ra-
domiu jest instancją apellacyjną dla Sądów Gminnych i Sę-
dziów Pokoju, jak to było powiedziane wyżej.

Trybunał składa się z następujących wydziałów: 1)
Cywilnego; 2) Karnego; 3) Hipotecznego. Kompetencja
tych wydziałów poprzednia Sądowi Okręgowemu. (Sądy Okrę-
gowe sądziły wszystkie sprawy niepodlegające kompetencji
Sędziów Pokoju i Sądów Gminnych. *Przyp. red.*) 4) Apella-
cyjny dla Sądów Gminnych i Sędziów Pokoju (kompetencja
dotychczasowa Zjazdów Sędziów Pokoju).

Skład trybunału stanowić będzie: Prezes trybunału,
trzech Wiceprezesów, Pisarz Wydziału Hipotecznego z głosem
sędziego w komplecie Wydziału Hipotecznego sądzącego,
trzech Sekretarzy i kancelarja, pięciu Komorników sądowych
i ośmiu Woźnych sądowych: z liczby tych dwaj mają miejsce
zamieszkania urzędowe w Radomiu, reszta mieszka w mia-
stach powiatowych i w osadzie Iłża.

Prokuratura. Przy Trybunale czynny jest Prokurator
i dwóch Podprokuratorów.

Sędziowie śledczy urzędują w Radomiu, Kozienicach,
Iłży, Końskich, Szydłowcu, Opatowie, Sandomierzu, Stasz-
owie, Opocznie i Ostrowcu. Pełnienie obowiązków Sędziów
śledczych może być powierzone Sędziom Pokoju.

Izba Apellacyjna. Dla całego obszaru ziem Królestwa
Polskiego okupowanego przez wojska austro-węgierskie,
ustanawia się jedna Izba Apellacyjna, w miejscowości przez
władze miarodajne wskazanej.

Notariat. Przy Trybunale w Radomiu urzęduje pięciu
Notariuszów z kompetencją dotychczasową. Oprócz tego
urzędują Notariusze przy kancelariach Sędziów Pokoju w Ra-
domiu, Kozienicach, Zwoleniu, Opocznie, Końskich, Szydł-
owcu, Ostrowcu, Opatowie, Iłży, Sandomierzu i Staszowie;
kompetencja dawniejsza.

Adwokatura. Przy trybunale będą czynni Adwokaci
Przysięgli i ich pomocnicy z kompetencją dotychczasową.
Przy właściwym sądzie czynne są Izby obrończe z kompe-
tencją określoną przez Ustawy sądowe. Obrońcy sądowi
mogą prowadzić sprawy w Sądach Gminnych i Pokoju.

„Sekcja Prawna Komitetu Obywatelskiego m. Radomia,
składając projekt organizacji sądowej dla gub. Radomskiej,
ma zaszczyt uzupełnić takowy następującymi uwagami:

1) Stosownie do powszechnie przyjętej w prawie mię-
dzynarodowem zasady, art. 41 Konwencji Hagskiej z dn. 29
lipca 1899 r. i 18 października 1907 r. sankcjonowanej, do-
tychczasowe prawa i ustawy zachowują moc obowiązującą
„jeśli potem nie zachodzą trudności nie do przeczywienia“.

Oczywiście zasada ta powinna być przedewszystkiem
zastosowana do tak ważnych i całokształt życia społecznego
obejmujących działów prawodawstwa, jak prawo cywilne i
karne, zarówno materialne, jak proceduralne, oraz organi-
zacja sądowa.

2) Następnie, nader ważną jest rzeczą zachowanie dotychczasowego „forum jurisdictionis” dla sądu ogólnego pierwszej instancji, czyli zasady, aby do sądu ogólnego pierwszej instancji należała cała ziemia Radomska. Jest to konieczne z powodu, że księgi hipoteczne majątków ziemskich w dotychczasowej ziemi Radomskiej położonych, znajdują się w Radomiu, a wydział hipoteczny nie może istnieć oddzielnie od ksiąg hipotecznych. Za zachowaniem jednego tylko sądu ogólnego pierwszej instancji na całą dotychczasową gub. Radomską przemawia również i ten wzgląd, że, jak dowiodło wieloletnie doświadczenie, jeden sąd był wystarczający dla ułatwienia wymiaru sprawiedliwości w sprawach Karnych. Wydział Sądu Okręgowego wyjeżdżał na kadencję do powiatów. Zresztą zbytnie rozdrabnianie obecnej jurysdykcji na pomniejsze okręgi położone jest z nadmiernym powiększeniem kosztów w kraju tak ciężko pod względem ekonomicznym dotkniętym.

3) Również elementarna sprawiedliwość i dobrze zrozumiany interes społeczny wymagają, ażeby przewód sądowy odbywał się w języku zrozumiałym dla miejscowej ludności, stąd wynika konieczność, ażeby językiem sądów u nas był język polski.

4) Również miejscowi prawnicy z uniwersyteckim wykształceniem winni być dopuszczeni do obejmowania urzędów sądowych nawet z pierwszeństwem przed innymi: niepodobna wymierzać sprawiedliwości nie znając duszy tych, których się sędzi, nie pojmując dokładnie ich języka i obyczajów, będąc obcym stosunkom kulturalnym i ekonomicznym, którym ma się prawidłowy bieg nadawać. Niemożliwym jest oderwać sąd od życia, prawo od ludzi. Byłoby to pozorem sądu, lecz nie sądem, skoro mała różnica faktu zdolna jest wywołać wielką różnicę w prawie, to należy przede wszystkim umieć faktyczną stronę sporu ocenić, zanim się stosuje do niego samo prawo. Niezależnie od tego zażnać należy, że jedynie miejscowe sily, łączą znajomością języka krajowego — polskiego, ze znajomością języka rosyjskiego, w którym, począwszy od roku 1876, zredagowane są wszystkie akty rejentalne, akty hipoteczne, wykazy hipoteczne, decyzje władz sądowych t. t. d. Sprawując urząd sędziego, należy znać oryginalny tekst praw, a takowy jest przeważnie rosyjskim. Cóż pocnie sędzia, nie rozumiejący urzędowego tekstu prawa? Wynika stąd, że sędziami winni być krajowcy.

5) Adwokatura z jej dotychczasowymi atrybucjami winna być zachowana. Okaże ona cenną pomoc sądom, ułatwi swoją znajomością miejscowego prawa, dotychczasowej długoletniej praktyki sądowej i stosunków społecznych, wysokie i szacunkowe, lecz trudne zarazem zadanie tychże, wskaże ludności drogę prawa i sumienia i obroni ją przed wszelkimi niepowołanymi „Winkiel konsulentów”. Aby stać na moralnej i zawodowej wysokości swego powołania, adwokatura jako korporacja powinna posiadać swoją organizację i tworzyć t. zw. Rady Obrończe, stosownie do zasad, wskazanych w ustawach sądowych 1864 roku. Dodać należy, że na adwokatów przysięgłych mogli być i byli powoływani jedynie ludzie z wykształceniem uniwersyteckim z pośród miejscowego polskiego społeczeństwa.

6) Wreszcie nie ulega wątpliwości, że aczkolwiek wprowadzenie instytutu sądów przysięgłych byłoby niezmiernie pożądanem, to jednak w projekcie organizacji pomijamy ze względu na to, że dotąd w kraju naszym nie został wprowadzony.

WOJNA.

Na wschodnim froncie.

Komunikat z dnia 17 b. m.

Na południe od Dynaburga i około Wilna wojska niemieckie czynią postępy. Na wschód od linii Olita—Grodno żadnych zasadniczych zmian. Na pozostałych frontach pościg Rosjan trwa w dalszym ciągu.

Zamknięcie C. K. O. w Warszawie.

Przez rok i dni piętnaście funkcjonował na obszarze Królestwa Polskiego Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie, rozciągając opiekę nad organizacjami prowincjonalnymi. Na początku 1915 r. funkcjonowało w Królestwie Polskiem 299 Komitetów, w tem: 8 gubernialnych, 46 powiatowych, 4 okręgowe, 68 miejskich i 173 gminnych. Stosunek wzajemny C. K. O. do organizacji prowincjonalnych został wprowadzony następujący: Komitety powiatowe rozciągnęły opiekę nad działalnością komitetów gminnych i miast powiatowych, komitety gubernialne nad komitetami powiatów i miast prowincjonalnych (za wyłączeniem Warszawy, gdzie samoistnie działał K. O. m. Warszawy) na czele zaś tych instytucji stanął C. K. O.

Fundusz C. K. O. składał się z zapomóg skarbowych, z kwot, asygnowanych przez Komitet w. ks. Tatjana i z kwot od komitetów pomocy ofiarom wojny, instytucji prywatnych, różnych organizacji społecznych, oraz osób prywatnych.

W ciągu pierwszego półroczu do 31 stycznia 1915 roku ogólna suma funduszy wynosiła rb. 3.394.509 kop. 56; pozostałości w dn. 13 września 1914 roku — 1.290.000 rub.

Do zakresu działalności C. K. O. należało: opracowywanie projektów różnych zarządzeń, dotyczących pomocy dla ludności zniszczonej skutkiem wojny; badanie potrzeb i stwierdzenie strat ludności; wydawanie zapomóg komitetom miejscowym; kierowanie działalnością komitetów miejscowych; bezpośrednie niesienie pomocy poszkodowanym; zaopatrzenie ludności w środki pierwszej potrzeby, bydło rogace i materiały budowlane; organizowanie robót dla pozbawionych pracy; wreszcie — urządzenia sanitarne.

C. K. O. opracował projekt ogólnego moratorium, obowiązującego w kraju naszym do chwili dzisiejszej — projekt pomocy kredytowej dla gospodarstw, uzyskał udzielenie instytucjom kredytowym przez rosyjski Bank państwa pożyczek ze specjalnego funduszu 50 milionowego, zabiegał o uregulowanie przewozu kolejowego odpowiednio do potrzeb ludności i fabryk kraju, wyjednał 5 milionów na operacje gospodarczo — pośredniczące w celu zaopatrzenia ludności w przedmioty pierwszej potrzeby: z tych 5 milj. rub. 2 i pół przeznaczono na zakup przedmiotów pierwszej potrzeby, pół miliona — na zakup budulca i drzewa opałowego, milion — na zakup bydła rogatego, pół miliona na fundusz obrotowy pracowni rzemieślniczych na zakup przez nie materiałów surowych, pół miliona na rezerwy na nieprzewidziane potrzeby.

Przygotowano projekty szczegółowe odbudowy miast i wsi, organizowano biura pracy dla robotników przy robotach ziemnych, dla inteligencji w bibliotekach, archiwach, instytucjach kredytowych itp.: tworzono lotne oddziały sanitarne dla zwalczania epidemii. A przedewszystkiem rozwinęto na szeroką skalę po całym kraju akcję zapomogową, przez udzielanie wsparć, subsydjowanie kuchen, schronisk itp.

Instytucja tak szerokiej i nieskończonej dla kraju pożytecznej działalności d. 13 września 1915 r. istnieć przestała.

Komitet Obywatelski m. Radomia.

Na ogólnych Zebraniach Kom. Obywatelskiego m. Radomia dn. 2, 4, 8, 10 i 15 września rozpatrzone następujące sprawy:

1) Z rozkazu Komendy Obwodowej w Radomiu dokonano wyborów na prezydenta, dwóch wice-prezydentów i 15 doradców prezydenta.

2) Przyjęto do wiadomości zrzeczenie się przez p. Adolfa Temersona godności członka Komitetu.

3) Zatwierdzono preliminarz Komitetu na mc. wrzesień w sumie rubli 3155. Preliminarz Sekcji Dobroczynnej żydowskiej zatwierdzono tymczasowo w sumie rb. 2000.

4) Przyjęto do wiadomości, że do Komisji Szkolnej Radomski Komitet Obwodowy delegował p. p. Glogiera, Pomorskiego, Prusaka, ks. kanonika Rokosznego i Skotnickiego.

5) Upoważniono prezydium do wydawania zapomóg do wysokości rb. 25 bez odwoływania się do zatwierdzenia Zarządu.

6) Przyjęto do wiadomości, że w skład Sekcji Prawnej Komitetu weszli wszyscy członkowie Towarzystwa Prawniczego.

Na zastępcę przewodniczącego Sekcji Prawnej wybrany został p. Józef Dobrzański, na sekretarza zaś p. Kazimierz Wereszczyński.

7) Postanowiono zatwierdzić i złożyć Komendzie Obwodowej wypracowane przez Sekcję Prawną memoriały i projekt organizacji Sądownictwa cywilnego i karnego w Ziemi Radomskiej na zasadach ustaw dotychczasowych.

8) Zatwierdzono przyznanie 32 pożyczek z funduszu zużywczego na ogólną sumę rb. 1190, 1-ną pożyczkę z funduszu produkcyjnego na wznowienie warsztatu pracy w sumie rb. 300, oraz 1 pożyczkę z funduszu zapomóg zwrotnych w sumie rb. 100.

9) Zatwierdzono wydanie 41 zapomóg na ogólną sumę rb. 343.

10) W celu umożliwienia w czasie najbliższym ewakuacji bezdomnych żydów z Ilży, mieszkających dotąd w Radomiu, postanowiono wybrać komisję, złożoną: z członka Komitetu, członka Sekcji Dobroczynnej żydowskiej i technika, która na miejscu zbadała stan rzeczy w Ilży, oraz wypracowała projekt wzniesienia baraków, lub wogóle urządzenia schroniska dla bezdomnych, na tymczasowe zaś utrzymanie bezdomnych w Radomiu wypłacił Sekcji rb. 1000. Do Komisji z łona Komitetu powołano p. Bilka.

11) Wyrażono zgodę na projekt Sekcji Dobroczynnej żydowskiej urządzenia „Dnia znaczka w celu zasilenia funduszy Sekcji”.

Z M I A S T A.

Z Tow. Dobroczynności. Rada Towarzystwa Dobroczynności zawiadamia, iż w wykonaniu zapisu ś. p. Edwarda Otto, w dniu 20 września r. b. w poniedziałek, odbędzie się w kościele po Bernadyńskim, o godz. 8½ rano nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Edwarda Otto, Klotyldy z Wojciechowskich żony I-ej, Wandy z hrabiów Skarbek żony II-ej, Pelagji córki i księdza Zygmunta. Na nabożeństwo powyższe Rada Towarzystwa zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłych.

Denuncjacje. W ostatnich czasach rozgrywa się na terenie Radomia istna orgia denuncjacji. Używa ktoś tej wstrętnej broni stale, nie wahając się nawet przed fałszywymi. Niewygodnych konkurentów usuwa się w prosty sposób — denuncjując ich. Ponieważ wieść po Radomiu niesie, że denuncjacje te wychodzą ze strony żydów Radomskich, zwróciliśmy się do sfer międzynarodowego społeczeństwa żydowskiego o informację. Odpowiedziano nam, że rzeczywiście istnieje cała zorganizowana banda denuncjantów, która rzuca cień na całą żydowską gminę radomską, że przeciwdziałać fałszywym denuncjantom jest nadzwyczaj trudno, gdyż

nie wahają się denuncjować zwalczających ten wieczny proceder, bez względu na ich stanowisko społeczne. Jako przykład służyć może fakt denuncjacji składanych do władz na miejscowego rabina gminy żydowskiej, p. Chila Kestenberga. Denuncjonowano go przed władzami rosyjskimi, że ugasać Niemców, jak się okazało, gościł on rabina wojskowego dra Lewi z Berlina, ci sami denuncjanci obecnie złożyli podobną denuncjację do władz austriackich, że p. Kistemberg był mile widzianym u władz rosyjskich i t. p. Jak widzimy denuncjantom nie chodzi o pomoc drugiemu rządowi, — przyczyną denuncjacji są interesy osobiste lub walki międzypartyjne. W gminie żydowskiej radomskiej partia przeciwna miejscowemu rabinowi nie raz uciekała się do denuncjacji na swego rabina, było to ze wszystkimi poprzednikami p. Kestenberga, jest to i z nim samym obecnie; może jeszcze ostrzej zarysowuje się walka wewnątrz żydów w czasach ostatnich ze względu na dążenie rabina miejscowego do załagodzenia tarć między żydami a społeczeństwem polskim, tak szkodliwych w obecnych ciężkich czasach, które to dążenie znajduje uznanie tak w inteligentnych kołach żydowskich, jak i wśród społeczeństwa polskiego. Sądzimy, że w miarę regulowania życia miasta banda fałszywych denuncjantów zostanie wytepienna.

Taksa na sól ustanowiona przez C. K. Komendę Obwodową w Radomiu. W sprzedaży hurtowej za 1 klg. soli pobierać wolno 23 hal., w detalicznej 26 hal.

Z Kasy Przemysłowców Radomskich. W dniu jutrzejszym w lokalu Kasy odbędzie się zebranie reprezentantów, o czem przypominamy.

Drożyna produktów żywnościowych. Drożyzna produktów żywnościowych w Radomiu doszła do cen niesłychanych, mimo dość znacznego dowozu, co można było zauważyć w czwartek ubiegły na targu tygodniowym. Ponieważ wobec nazbyt wygórowanych cen zwłaszcza na masło, śmietanę, sery, drób, owoce, nie kupowano wiele, ceny od południa uległy niższe. Zwykłą plagą radomskich targów są przekupnie, którzy od świtu czekają na rogatkach miasta, by wykupywać od włościan co się da. Przybywają na targ pierwsi i odrazu podnoszą cenę produktu nabytego niejednokrotnie w dwójnasób, włościanie stosują się do cen, jakie ustanowili przekupnie i w ten sposób wytwarza się niesłychana drożyzna i praktykowane fałszowanie produktów. Władze rosyjskie od czasu do czasu wydawały rozporządzenia w celu zwalczania przekupniów, lecz wszechwładne łapownictwo paraliżowało akcję. Może teraz, gdy władze miejskie mają duży wpływ na gospodarkę wewnętrzną naszą, ta plaga targów miejskich zostanie jeżeli nie usunięta zupełnie, to przynajmniej ukróconą.

Mieszkania stróżów domowych. Znowu powracamy do sprawy obciążającej sumienia niektórych właścicieli domów w Radomiu, a mianowicie do niesłychanych poprostu warunków, w jakich mieszkają stróże. Przy ulicy Lubelskiej pod № 14 stróż mieszka w wilgotnej, ciemnej piwnicy, przerobionej na mieszkanie. Mieszkanie to odebrało zdrowie córce jego, gdyż zreumatyzmowana dziewczynka po długim leczeniu w szpitalu będzie zapewne kulawą i niezdolną do pracy całe życie. Dziwić się tylko trzeba, że są ludzie tak biedni i niezaradni w życiu, że dobrowolnie w tak strasznych warunkach zgadzają się żyć — a także, że są tacy, którzy ośmielają się — takie warunki ofiarować.

Z K R A J U.

W Warszawie. We środę ubiegłą w godzinach popołudniowych w okolicy placu Teatralnego poczęły formować się grupy robotników jakoby w celu manifestowania swego niezadowolenia z działalności Kom. Ob. Na placu Bankowym pochodowi, dążącemu od rogatki Wolskich, zastąpił drogę oddział wojska, na rozkaz oficera, który zagroził użyciem siły zbrojnej — tłum się rozproszył. Drugi pochód utworzył się za Żelazną Bramą i dążył w stronę ul. Długiej, również był przez wojsko rozproszony. Na placu Teatralnym silne posterunki straży Obywatelskiej nie dopuściły do organizowania się pochodu. Uczestnicy pochodów nieśli sztandary z napisami w językach polskim i żydowskim: „Pracy, chleba i mieszkań”. Robotnicy polscy brali udział bardzo nieznaczny w pochodach.

Partja P. P. S. wydała odezwę, w której wzywa do niebrania udziału w manifestacjach głodowych, wskazując esdeków i bundowców jako tych, którzy krzykiem i miotaniem się chcą zastąpić poważną akcją. Z wiadomości udzielonych od osób przyjeżdżających i pomieszczanych w pismach widać, że w Warszawie może zapanować głód z powodu braku mąki i niezmiernie wygórowanej ceny chleba, a jednocześnie braku godziwych zarobków, już obecnie są liczne notowania omdleń z głodu na ulicy. To też tak ze strony Kom. Ob., jak i społeczeństwa czynione są starania, by ulżyć nędzy.



Stancja

dla kilku uczni — bardzo blisko Szkoły Handlowej. Zapewnia się dobre utrzymanie — troskliwą opieką i w razie potrzeby — pomoc w językach. Cena przystępna. Wiadomość: ulica Długa № 18 (dom w ogródku). —1



ŚLIWKI WĘGIERKI

wyborowe — sprzedaż hurtowa i detaliczna. Dymitewska 16. St. Grajner. —2